

stronnikami Włoch i jego upadek nie został wywołany przez Austrię. Różnica zdań między Austrią a Włochami nie istnieje. Udział oficerów austriackich w bitwie pod Durazzo jest wypadkiem, nie wchodził do planów Austrii. Zgadza się z Włochami, że w miarę możliwości należy uniknąć interwencji, która dałaby równie niebezpieczną dla naszych. Dla ochrony pałacu i misji możliwe jest wysłanie oddziału z garnizonu międzynarodowego, stojącego w Skutari.

Rosja i Turcja.

(P.). Gazeta konstantynopolska „Terdżuman” z powodu exposé Sazonowa podkreśla zmianę w opinii Sazonowa o Turcji, która przyzwyczaiła się słyszeć z Rosji słowa pogroźki. Zmiana ta jest następstwem skończenia się wojny bałkańskiej oraz reform wprowadzonych w Anadolii.

Bulgaria, Serbia i Grecja.

(P.). Serbskie biuro prasowe zaprzecza doniesieniom gazet bulgarskich, jakoby serbowie proponowali Bulgarii przymierze przeciw Grecji, odrzucone przez Bulgarię, i jakoby Grecja również zaproponowała Bulgarii ze swej strony sojusz.

Zaprzeczono też informację gazet bulgarskich o uroczystym spaleniu w Monastyrze ksiąg bulgarskich.

O Tybet.

(P.). Z powodu układów, toczących się z Chinami w Simli w sprawie Tybetu agencja Reutersa donosi, że umowa może być podpisana tylko wtedy, gdy nie będzie sprzeczna z konwencją anglo-rosyjską z r. 1907.

Pieśń morza.

Cisza złota, lazury — jeno śpiewa morze
Przedziwna pieśń ukojen, nadziei, łaskoty,
Mewa w dal nieskończoną kieruje
Akacje wonne bielą surowe egipt. łoża.
Srebrzysta fala pieści granitów podnóża,
Kamyków tłumy szare, tajemnicze grotty;
Niesie wszystkim ochłodę śród dżemnej apokoty:
— Ludzie, kwiaty, płazyny, niech wam Bóg pomoże!
O! pieśni szmaragdowa, wójdź ty w moją duszę;
Tam u nas, w kraju nocy, tam morze nie śpiewa,
Ja zagonom rodzinnym lazur zanieść muszę.
Tam płaczą śród wichury ciemnych borów drzewa,
Tam tylko krzyki sopów martwą żywią głuszę...
— I ludzie tam czekają pieśni, co rozgłasza Inpol.
10 (23) V. 1914 w Abbazji.

Podróż incognito.

Wobec zbliżającego się sezonu wycieczek letnich i podróży zwracamy uwagę czytelników „Kurjera” na poniższy urzynek z notatek doświadczonego podróżnika i wybitnego feljetonisty, p. Edw. Paszkowskiego, w którym — niestety — dostrzeżemy jeszcze jedną karygodną słabość naszą.

„Wracając do domu, jeszcze raz czuję się w obowiązku poruszyć kwestię pozornie tylko drobnostkową, bo zawiera ona w sobie pierwiastki bardzo poważne i dotyka uchybień i charakterystycznych i groźnych...
Mówię o naszym podróżowaniu incognito poza granicami własnego kraju, bo to „ukrywanie się” dochodzi wprost do... ohydry, przekraczając wszelkie granice... nieposzanowania własnej godności i, powiedzmy otwarcie... wstydu.

Było kiedyś... że.
Jest coraz... gorzej.
Leży przedemną urzędowe sprawozdanie ruchu turystycznego w Szwajcarii za miesiąc luty... angiłków 1163, amerykańków 255, francuzów 587, niemców 639, rośjan 168, austrjaków 49 i t. d. i t. d.
Zażądałem list poprzednich i wszędzie znalazłem to samo: — cały naród obryk, wszyscy tam są, każdy naród oznaczony jest większą lub mniejszą liczbą i tylko na próżno byśmy szukali 2-ch rubryk — polskiej i... żydowskiej.
Ani polaków, ani... żydów.
Niemci ich!..
Zniknęli, a raczej pochowali się w rubrykach... „przynależności państwowej”.

To samo i tak samo dzieje się we Włoszech, na Riwierze, we Francji, na całym świecie, gdziekolwiek bądź można przejechać i ze swojej chociażby już tylko dumy narodowej... żadnego użytku nie robić.

Naprawdę szukałem na Riwierze choć odrobiny czegoś na... zewnątrz polskiego... Tylko klub, polski w Nicei, tylko kilka napisów „tu mówią po polsku”, napisów, które nikogo z „rodaków”... nie nęca i nie przyciąga.

Nad całym Lemanem, gdzie tyły z nas rok rocznie bawi, najprzynajmniej agent policyjny nie odszukiwał ani jednej książki polskiej w księgarni, ani jednego pisma polskiego w kioskach i u przekupniów...

Znam ludzi dłużej tu mieszkających, o których nikt absolutnie nie wie, że są... polakami.

Znam zakład techniczno-wychowawczy w Szwajcarii, utrzymywany przez polaka i kształcący wybitne dzieci

polskie, który nawet szyldu polskiego sobie pożałował...

Jak żydzi!..
Jak bezdomne, nie znające ojczyzny, siedzące na... komornem gromady...

Z takiego to a takiego cyrkulu...
Z pod takiego to a takiego landraty...

Przekraczając granice gromady te likwidują co przedziwną polskość i nie zdają sobie z tego sprawy, że takie chowanie się pociąga za sobą konsekwencje, że staje się udawaniem, które w chwilach rozrwy nawet najobojętniejszych skarcie musi rumieniec... arcywątliwego charakteru.

Powtarzam — to nie drobiazgi!..
Nie drobiazgi, albowiem posiada to zjawisko obrydliwe wszystkie cechy chorobliwego symptomu i jako taki wymaga i pilnej uwagi, i śpiesznych środków zapobiegawczych, i — kuracji.

Nikt z nas nie zaprzeczy, że poszanowanie własnej godności osobistej jest koniecznym warunkiem dla zajęcia uczciwego stanowiska społecznego.

Czy, z godnością narodową ma być inaczej?... Czy ten, kto jej ponad wszystko nie ceni, czy ten, kto zaszczytu danej przynależności narodowej nie odczuwa, co to swoim „ja” narodowym w jakikolwiek bądź okolicznościach zapomnieć jest w stanie, czy taki jest zdolnym zawsze i wszędzie dla swojego narodu z korzyścią pracować?

Nie można żyć poza społeczeństwem, nie można żyć poza narodem, nie można znaleźć takiego położenia, aby nasz jakikolwiek czyn, lub brak jego nie wpłynął dodatnio lub ujemnie na ten zespół narodowy, do którego należymy...

Kto swoje zaniedbuje, ten czemuś obcemu służy, bo w powietrzu nikt nie żyje, bo egzystencja międzypolarna jest absurdem.

Taki osobnik, który poza krajem od polskości... odpoczywa, z całym kompleksem powyższych prawd niezbytich pozostaje w niezgodzie. On chyba nie zadaje sobie trudu, aby zrozumieć, że swoim postępowaniem stwierdza niejako zasadniczą tezę bismarckowskiej względem nas polityki, głosząca, że polskość jest już przeytym...

I dlatego twierdząc, iż taki stan rzeczy trwać nie powinien i nie może... Uczciwa opinia w kraju powinna stanowczo przeciw takiej poniewierze interesów i imienia naszego zaprotestować, nieopatrznym obowiązkiem ich przypomnieć, opornych powaga swoją do posłuszeństwa zmusić.

Czarny Jegomość.

Centralna mleczarnia związkowa w Wilnie.

W gronie miejscowych ziemian, prowadzących gospodarstwa mleczarskie, w roku zeszłym powstała myśl zrzeszenia się w celach prawidłowego zbytu nabiału i produktów z niego. W marcu roku zeszłego na jednym z posiedzeń komitetu hodowlano — mleczarskiego omawiano szczegółowo sprawę utworzenia wileńskiego Towarzystwa mleczarskiego i jednogłośnie zdecydowano jego konieczność w Wilnie. Wszystkie prawie miasta posiadają takie stowarzyszenia, tylko Wilno nietylko że nie ma prawidłowo zorganizowanego handlu nabiałem i jego przetworami, lecz nawet nie posiada przepisów sanitarnych, dotyczących tych, tak niezbędnych produktów użytku codziennego. Ci, co byli na odczyście lekarza i weterynaryj p. Alabekianca, oraz zwiędali wystawę przeciwgruźliczą, mogli się naocznie przekonać z analiz i tabel, co za brudy pijemy pod nazwą mleka i z jaką minimalną zawartością tłuszczu. Mleko jest tym niezbędnym w życiu produktem, bez którego prawie nikt nie może się obejść. Od kolebki do zgonu stanowi nabiał potrzebny pokarm. Sprawdzeniem poniekąd wartości mleka może służyć ogromny odsetek śmiertelności wśród dzieci. To też powstanie Spółki mleczarskiej, dobrze zorganizowanej, postawionej w nowoczesnych warunkach sanitarno — higienicznych, niewątpliwie wśród wilińian zostanie żywcem powitane.

Spółka mleczarska uzyskała zatwierdzenie u władz swego statutu. Ma być to stowarzyszenie handlowo — kooperacyjne, które ma na celu: 1) ułatwiać osobom, zajmującym się mleczarstwem, kupno niezbędnych produktów spożywczych i w ogóle wszelkich przedmiotów potrzebnych w przemyśle mleczarskim, a również korzystną sprzedaż produktów ich gospodarstw w stanie surowym lub obrobionym, urządzając w wyżej wspomnianym celu zakłady mleczarsko — techniczne dla przetwarzania surowych produktów z gospodarstw miejscowych; 2) wydając pożyczki na zastaw towarów, przyjętych w komis do sprzedaży od rolników miejscowych, jako też otrzymując na te towary na rachunek i z polecenia ich właścicieli pożyczki z różnych instytucji kredytowych i wykonywać wszelkie zlecenia członków, dotyczące przemysłu i gospodarstwa mleczarskiego. Towarzystwo ma prawo otwierać i utrzymywać w państwie i zagranicą kantory, sklepy, magazyny, agencję do kupna i sprzedaży wyszczególnionych wyżej przedmiotów, jako to zakłady mleczarsko — techniczne dla przetworu produktów gospodarstwa mleczarskiego. Każdy członek przy zapisaniu się wnoszą: wpisowe 10 rubli i udział 500-rublowy. Udziały można wnosć jednorazowo lub ratami. Sposób wnoszenia udziałów określa ogólne zebranie. Każdy członek ma prawo posiadać więcej udziałów, niż jeden. Los udziałów członka określa się w stosunku do dostarczanych przez niego produktów.

Członkami Towarzystwa mogą być rolnicy, zajmujący się mleczarstwem w wileńskiej i sąsiednich guberniach. Członkiem każdy zrzeszony, posiadający udział.

Przytaczając tych kilka punktów statutu Towarzystwa mleczarskiego, da charakterystyki jego przyszłej działalności, uważam za stosowne przedstawić stan, w jakim obecnie sprawa się znajduje.

Jak poprzednio wspominałem, statut jest zatwierdzony i założyciele w najbliższej przyszłości mają zamiar zwołać ogólne walne zgromadzenie dla wyboru ciał kierowniczych i omówienia spraw związanych z rozpoczęciem działalności. Przed walnym zgromadzeniem odbędzie się posiedzenie komisji prac przygotowawczych. Komisja ta wyłoniona została z grona założycieli w składzie: prezes J. Borowski, członkowie: E. Rymsza, E. Węclawowicz, K. Maculewicz, S. Letowt, T. Solfoluh, Kern, sekretarz J. Jeleński. Komisja opracowała i podała do zatwierdzenia statut, zwiędziła istniejące mleczarnie spółkowe w Królestwie, prowincjach Nadbałtyckich i zagranicą. Skomunikowała się z firmami co do budowy centralnej mleczarni w Wilnie, otrzymała odnośne kosztorysy, rozpatrzyła je i przedstawia swą decyzję walnemu zgromadzeniu. Wypracowała regulamin wewnętrzny dla Spółki.

Kosztorys budowy centralnej mleczarni wraz z kupnem potrzebnego placu obliczono na 100 tysięcy. Kwota ta ma być pokryta drogą udziałów.

Obliczono, iż mleczarnię należy budować na roczny przerób miliona garnicy mleka. Takowa ilość mleka już prawie całkowicie jest zadeklarowana. Preliminarz roczny obliczono na 275 tysięcy rubli, rubrykę wydatków stanowi amortyzacja budowy i maszyn (10 proc. wydatkowanego kapitału), opłata personelu służbowego, assekuracja, kancelaria, buchalteria i t. d. i opłata za dostarczanie 985,500 garnicy mleka, w sumie 230,557 rubli. Do pożytki dochodów wliczono: sprzedaż mleka butelkowego, zebranego, i przetworów przy obliczeniu cen na wiosnę: butelkowe mleko 28 kop., rozlewane do naczyni kupujących 24 kop. z zawartością 3,5 proc. tłuszczu po 44 kop. funt i zebrane po 7 kop. funt. W jesieni i w zimie ceny na nabiał przyjęto po 36 kop., rozlewem — 32 kop. z zawartością 3,5 proc. tłuszczu 44 kop., zebrane po 7 k. Ceny podane za garniec. Przy powyższej kalkulacji zrzeszeni będą mogli loco statku Wilno otrzymać średnio przez cały rok po 23,4 kopiejki za garniec.

Głównym celem Centralnej mleczarni jest sprzedaż mleka świeżego, ewentualnie przy zmniejszeniu się zapotrzebowania przerób nabiału. Centralna mleczarnia w Wilnie otrzymana w specjalnych naczyniach mleko będzie chłodziła, filtrowała i rozlewała do butli, a następnie dostarczała we własnych furgonach do własnych sklepów lub mieszkań klientów swych.

Gdyby nawet Wilno nie mogło spożyć mleka dostarczonego przez Centralną mleczarnię, co jest wykluczone, nawet w obliczeniach pesymistów, w takim razie w postaci trwałych przetworów, z nabiału, całkowicie może je pochłoniąć Petersburg, co wobec projektowanego w najbliższym czasie zaprowadzenia na kolejach wagonów chłodni nie będzie przedstawiało trudności.

Dotychczas zapisało się na uczestników 46 osób, wnosząc 10-rublowe wpłaty. Wstępne narady w sprawie rozpoczęcia działalności Towarzystwa mleczarskiego wyznaczone są na 19 maja (1 czerwca) na godz. 11 rano w lokalu Towarzystwa rolniczego. O ile narady okażą się owocne i zrzeszenie wyznacza wysokość udziałów, a chociażby wszyscy uczestnicy, stosownie do zadeklarowanej ilości mleka, wniosą udziały, potrzebna kwota 100 tys. będzie zebrana i może się uda już w roku bieżącym założyć kamień węgielny pod budowę mleczarni, a w roku 1915 będziemy mogli spożywać nabiał higieniczny i zdrowy. Oby ten zbiorowy akt zrzeszenia, jaknajprędzej i jaknajbardziej obiektywnie się w czyn.

J. J.

Mały feljeton.

Karjerowiec.

Chował się wśród lanów, rósł pod strzechą nizką,
Śpiewała mu matka dumki nad kołyską,
Kreśliła znak krzyża nad główką złotawą,
Połomka helmanów — w koniuszach — z buławą!..
A w ciche wieczory, kiedy dziecie zasną —
Szumiały mu drzewa czarodziejskie hałasie,
Szumiały mu trawy i zbóż złote kity: „Kochaj nas — i żyj! wśród nas — pracowij!”
Minęło lat wiele. W grobie stara matka,
Syn ziszcł nadzieje — poszło mu jak z płatka!
Dziś dwór z niską strzechą w ręku hakatysty,
Zato dawny dziedzie: radca rzeczywiście!
Dawny dziedzie swoje „aki” na „sky” zamienił,
Przyszło mu to łatwo (tak mało je cenili!)
Dziś gwiazda „zasługi” pierś młodzieńca zlobi,
Powiedzą ludzie, że... „karjere” robi. Marjan Sey (M. Mantuffel).

Informacje i pogłoski.

Żydz przy poborze.

Gubernator wileński wydał okólnik do naczelników policji powiatów

wj i poliomaistra wileńskiego w sprawie nadużyć podczas poboru żydów do wojska. Gubernator zwraca uwagę policji na to, że policja wydaje żydom poświadczanie osobistości bardzo nieograniczone. W rezultacie żydzi w celu uchylenia się od służby wojskowej popełniają mnożstwo nadużyć, zwłaszcza zaś stawiają do supererwizji za siebie inne osoby, zupełnie niedołężne. Śledztwo w tej sprawie wykryło, że niektórzy żydzi uprawiają ten proceder stale i w jednym roku udaje się im stanąć w kilku powiatach.

Wobec tego gubernator przypomnia policji o jej obowiązkach i uprzedza, że w przyszłości winni niedbalstwa urzędnicy będą surowo karani.

Przywrócenie marszałków z wyboru.

Rada zjednoczonej szlachty rosyjskiej opracowała projekt przywrócenia wyborów dla przedstawicieli szlachty na Litwie i Rusi z tem zastrzeżeniem, ażeby prawa administracyjne tych przedstawicieli były znacznie ograniczone w porównaniu z prawami, przysługującymi marszałkom szlachty w guberniach rosyjskich.

Wiceministrowie finansów.

Po powrocie ministra finansów, Barka, z Jalty wyjechał do ostatnie kandydatury trzech wiceministrow. Na miejsce Nowickiego wstąpił Chripunow, na miejsce Pokrowskiego — Kuzminkij i na miejsce Webera — Nikolajenko.

Listy do Redakcji.

Sz. P. Redaktorze!
Proszę upamiętnić o zamieszczeniu w „Kur. Lit.” tych moich słów kilka. Wyjeżdżając jutro na wieś, na wakacje, upraszam swoich b. kolegów i towarzyszy, z przed 63 roku, aby dla dopełnienia ukłóconej już przeze mnie pracy, pod tyt.: „Przed laty”. Ci, co nie zdążyli jeszcze przygotować życiorysów swoich, przesyłają mi takowe nie później niż miesiąc września b. r. pod niżej wskazanym adresem.
Jednocześnie upraszam o dostarczenie mi, do skopiowania, fotografii Adama Bultkowskiego, wychowawcy szkół powiejskich, następnie studenta moskiewski. uniwersytetu, w końcu uczestnika i ofiary 63 roku.
Adres mój: m. Zaczęcie, stacja pocztowa Kupiskij, gub. kowieńska.
Z szacunkiem
Stefan Okulicz.

Wilno, 14 maja 1914 r.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w czwartek — Wniebowstąpienie Pańskie i św. Zofii; według nowego stylu — św. Augustyna. Jutro — św. Jana Nepomucena; według nowego stylu — św. Teodora. Pojutrze — św. Paschalis; według nowego stylu — św. Feliksa i Ferdynanda.
— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reauna wskazywał +15°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— Biskup sejneński ks. Karaś bawi w Wilnie i będzie tu aż do przyjazdu nowego biskupa żmudzkiego, ks. Karwiewicza, z którym razem pojedzie do Kowna na ingres.
SPRAWY MIEJSKIE.

Powstrzymanie uchwały Rady miejskiej. Na posiedzeniu budżetowym Rady miejskiej uchylono starania specjalnej rady szkolnej o udzielenie zapomogi 1,700 rb. na utrzymanie szkół cerkiewno — parafjalnych w Wilnie.

Gubernator uchwałę tę w wykonaniu powstrzymał i sprawę skierował do decyzji komisji gubernialnej do spraw miejskich.

Zatwierdzenie radnego Jakóbowskiego. Wybranego przez Radę miejską na godność przedstawiciela w radzie szkolnej dyrekcji szkół ludowych radnego Jakóbowskiego gubernator w tej godności zatwierdził.

STOWARZYSZENIA.

Tow. popierania drobnego przemysłu. Dziś o godz. 8-jej wieczór w lokalu Tow. Rolniczego odbędzie się organizacyjne zebranie członków krajowego Towarzystwa popierania drobnego przemysłu.

Tow. Przyjaciół Nauk. Odkładając szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego walnego zgromadzenia Tow. Przyj. Nauk z powodu późniejszej pory do numeru następnego, podajemy na razie tylko uchwały najważniejsze.

Postanowiono więc ostatecznie przyjąć propozycję Tow. Muzeum Nauki i Sztuki i zbory jego wieści do zbiorów Tow. Przyj. Nauk.

Na miejsce ustępujących, dozwolnie z zarządu członków gen. Wallerjana Dobużyńskiego i d-ra Marjana Kiewicza wybrano większość głosów hrabiów Antoniego i Władysława Tyszkiewiczów.

Na miejsce ustępujących pomimo kilkakrotnie ponawianych próśb zgromadzenia, skarbnika p. Zenona Giećewicza powołano na to stanowisko p. Zygmunta Karpowicza.

Do Komisji rewizyjnej weszli pp. Wincenty Światopełk-Mirski, Misuna i dr. Zawadzki (powtórnie).

Na członków honorowych wybrano jednomyślnie prof. Talko-Hryniewicz i Wandalią Szukiewiczą, którzy dotychczas byli członkami korespondentami, oraz p. Ludwika Krzywickiego. Również jednomyślnie wybrano p. Zenona Giećewicza na członka dożywotniego w uznaniu jego zasług.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Teatr „Nowoczesny”. (Komunikat teatralny). Dziś rozpoczyna się sezon letni w ogrodzie po-Bernardyńskim teatr „Nowoczesny”. Pierwsze

przedstawienie inauguracyjne zapowiada się nader imponujące z programem wielce urozmaiconym, składającym się z trzech części. Część I „Litta et compagne” komedia w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry. Część II dzial koncertowy i divertissement baletowe. Część III „Dama w czarnym szalu” operetka w 1 akcie W. Rapackiego (syna).

Ceny miejsc od 15 kop.
Początek przedstawień o godzinie 6, 8 i 10 wieczorem.

Jutro tylko 2 przedstawienia o godzinie 8 i 10 wieczór.

Z teatru polskiego na Pohulanec. (Komunikat teatralny). W sobotę i niedzielę w teatrze polskim na Pohulanec odbędą się dwa występy znakomitej artystki teatrów rząd. warszawskich „Rozmaitości”, panny Janiny Szylizanki. Świetna artystka wystąpi w Wilnie tylko dwa razy w najnowszych sztukach z repertuaru teatrów warszawskich w sobotę w sztuce, która stała się atrakcją sezonu w Warszawie p. t. „Jej córka”, w niedzielę ukaże się warszawski gość w najnowszej aktualnej sztuce Krzywoszewskiego „Rozstaje”. Sztuka ta osnuta jest na wypadkach rewolucji w 1905 r.

Próby toczą się od dni kilku, przedstawienia zapowiadają się niezwykle ciekawie.

Bilety do nabycia w cukierni Satriala od ozwartku.

Orkiestra symfoniczna. Jutro w ogrodzie Bernardyńskim koncert symfoniczny o programie, składającym się z cenniejszych utworów kompozytorów swoich i cudzoziemskich. Będzie to drugi w tym sezonie koncert muzyki poważnej. Z jutrzejszego programu na uwagę zasługują: poemat symfoniczny Noskowski „Morskie oko”, symfonia Dworaka „Z Nowego Świata”, „Vasantazena” muzyka do staroindyjskiego dramatu, „Pochód na Wartburg” Wagnera i t. d.

Dyryguje A. Wyleżyński. Solo grać będzie utwory Wieniawskiego p. Berlin (skrzypce).
— Wystawę sztuk pięknych otwiera w Wilnie p. Ryehling w sali „Sokoła” w niedzielę o g. 1 po poł. Wystawa ma trwać 6 tygodni. Pierwszorzędni malarze z Krakowa i Warszawy są na niej wystawcami, a więc Brandt, Falat, Wyczółkowski, Wiewiórski, Augustynowicz, Wodzinowski, Stankiewiczówna, Wierusz, Kowalski, Ziomek, Lindeman, Piętkowski, M. Czajkowski, Stabrowski, a z niezwykłych: Matejko (szkieł ołówek), Pawliszak, Alechimowicz.

Z artystów miejscowych: pp. z Dembowskich Römerowa, Helena Römerowa, Łukaszewiczówna, Fleury, Balukiewiczówna i t. d. pp. Dawidowicz, Dąbrowski, Jaroeki, Juriewicz i t. d.

Szkola sztuk pięknych art. mal. Rybakowa w zamkniętym przed paru dniami roku szkolnym liczyła 115 uczniów i uczennic. W tej liczbie katolików było 40, prawosławnych — 37, żydów — 35 i luteran 3. Skończyło cały kurs 4 uczniowie.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— Wyrok w sprawie p. Smilgi o mapę litewską, o której pisaliśmy przed paru dniami, zapadł we wtorek, Petersburski sąd okręgowy uchwinił właściciela zakładu kartograficznego, Petczysa, oskarżonego przez Smilgę o odbicie mapy Litwy, wyjętej z broszury Smilgi p. t. „Historia Litwy”. Sąd uznał, że Petczysz wykonał tylko obstarunek kowieńskiego Tow. litewskiego im. św. Kazimierza i przeto sam własności literackiej Smilgi nie naruszył. Wyrok ten posiada znaczenie zasadnicze, zdejmując bowiem z drukarzy odpowiedzialność za przedruk czyjejś pracy na skutek obstarunku otrzymanego od osoby trzeciej.

S A D Y.

O tytuł książęcy. Prokurator sądu okręgowego przesłał do izby sądowej materiały śledcze i akt oskarżenia do zatwierdzenia w sprawie szlachetca gub. wileńskiej J. Giedroja, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za niewłaściwe używanie tytułu książęcego. Giedroję jest oskarżony o fałszerstwo dokumentów celem utratienia powyższego tytułu. Dokumenty fałszywe były przedstawione i na podstawie takowych ukazem Najwyższym tytuł książęcy Giedrojowi był przyznany. Przed dziesięciu laty Giedroję utrzymywał biuro pośrednictwa przy sprzedaży nieruchomości i strzeżeń slug.

R O Z N E.

Gry i zabawy dzieci. Jutro, w piątek, d. 16 (29) maja, na placu pod Górą Zamkową (między Cielętnikiem a ogrodem Botanicznym) rozpoczyna się urządzone z ramienia miasta gry i zabawy dzieci pod przewodnictwem wykwalifikowanych kierowników. Cena jednorazowego udziału 3 kop., abonament na całe lato 1 rb. Bilety do nabycia na miejscu.

Willa „Betanija”. Przy ul. Reputnowskiej Nr. 13 (przedmieście Wielkiej Pohulaneki) powstał pensjonat jedyny w swoim rodzaju w naszym mieście, gdzie ludzie szukający zacisza, spokoju i doskonałych warunków zdrowotnych, mogą znaleźć schronienie i troskliwą opiekę przez cały rok. Obszerna dwupiętrowa willa podzielona jest na pokoje oddzielne i mieszkania dwupokojowe. Willa bezpośrednio opiera się o Zakrę, znany ze swych nadzwyczajnych warunków zdrowotnych. Willa „Betanija” niema charakteru przedsiębiorstwa prywatnego i nie wniesiona została dla zysków osobistych. Zamieszkała tam na czas rekonwalescencji z polecenia lekarzy inspektor

seminarium duchownego i prezes „Domu Serca Jezusa” ks. K. Lubianec. O ile wiemy, jest jeszcze w tej willi kilkanaście mieszkań wolnych.

Konfiskata. Komitet cenzury skonfiskował Nr. 90 gazety „Letuvos Zinios” za artykuł p. t. „Duma i kadeci”, wyrażający prośbę z pp. 2 i 3 art. 129 nowego kod. karn., pod zarzutem dążenia do obalenia istniejącego ustroju państwowego.

Aeroplany wojskowe. Wczoraj około godz. 6 wieczór przelatywał z Lidy aeroplan wojskowy i opuścił się na Wojennym Doku.

W Y P A D K I.

Pożar. Wczoraj około godz. 3 w nocy z niewiadomą przyczyną wybuchł pożar w domu Basi Szworonowej przy ul. Ogińskiego w Podleszczu. Mieszkańcy załadowali uratować życie. Mienie trzech lokatorów-letników zginęło w płomieniach. Lokatorki Luba Zajdel i Sora Dzięcielska doznały lekkich oparzeń nóg i rąk.

Ogień z błyskawicą szybkością wydostał się na zewnątrz i zanim nadbiegła straż ogniowa miejska, płomienie przeniosły się na dwie sąsiednie wille — Sadowskiego i Wirkowskiego. Rozszalały żywioł zagrażał innym skupionym wille. Akcja lokalizacji pożaru była bardzo utrudniona, gdyż po wodę trzeba było jeździć aż do Wilgi. Dopiero około g. 5:15 rano udało się ogień opanować i groźne sąsiednim zabudowaniom niebezpieczeństwo odwrócić. Dogasanie zgłiszce trwało do godz. 7-jej rano.

Kradzież skarbon. Onegdaż dozoruujący w jednym z rejonów miasta nad kwestyjami w dzień „Białego kwiatka”, Szolom Strasz, zameldował policji, iż w niedzielę około g. 11-jej wiecz. w pustym lokalu popiwalnianym w d. Nr. 38 przy ul. Zawalnej odbierał od kwestujących w jego rewirze skarbon z pieniędzmi, odnotowaną każdą skarbonę w spisie. Po ukończeniu tej pracy, wszyscy przeszli do pokoju sąsiedniego, pozostawiając pierwszy z niezamkniętymi drzwiami od ulicy wraz z niezamkniętą szafą, w której były złożone skarbon, tylko na opiece... Boskie. W pokoju tym pozostał tylko stróż tego domu, Jan Bobojć. Gdy kwestujący wyszli z lokalu, Straż zabrał skarbon i odniósł je do swego mieszkania, gdzie schował pod łóżko, policzyszy je: było ich 21. Wtedy nie zauważył jeszcze, iż brakowało skarbon Nr. 555, która w spisie u niego była odnotowana, jako odebrana. Dn. 12 (25) maja informację, zaginięte w Banku Handlowym, utwierdziły go w przekonaniu, iż skarbonę Nr. 555 skradziono.

Zawartość skarbon S. określa mniej więcej na 30 rb.

Przy rewizji u podejrzanego o kradzież stróża domu, Jana Bobojca, skarbon z pieniędzmi nie znaleziono.

Samobójstwo w więzieniu. Dn. 13 (26) maja ormianin Karanet Jakóbów przez sąd okręgowy został skazany na 6 lat robót katorżniczych za zgwałcenie w Nowej Wilejce swojej służącej. Wczoraj rano skazanieca odstawiono do więzienia na Łukiszczach, gdzie go osadzono w celi pojedynczej. Po upływie godziny dozorca więzienia zajął do celi Jakóbów wisiał na swoim pasie przywiązany do kraty przy oknie. Dozorca wnet zdjął wiadra, który już nie żył.

W piwni. We wtorek do piwni Chaima Danuszewskiego (ul. Sieroca — Subocz Nr. 68) wstąpił jeden z urzędników akcyzy, gdzie wykrał handel wódką. Gdy urzędnik zaczął tuż znalezione flaszki z wódką, D. wraz z domownikami — jak opowiada urzędnik — rzucił się nań, usiłując przeszkodzić mu w tej czynności. Wtedy urzędnik dobył rewolweru, wstrzelił dla postrachu w górę, a następnie uderzył Chaima D. ręką w głowę. Ten padł na ziemię z krzykiem, iż został „zabity”. Do ranego D. wzywano Pogotowie, które skonstatowało ranę tłuczoną głową.

W nurtach Wilgi. Onegdaż około godz. 2 po poł. 12-letni Adam Janeczka, kąpiący się w Wilży koło Zwierzynca, zaczął tonąć, lecz został uratowany. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej życia jego niebezpieczeństwo nie grozi.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na ul. Wielkiej Pohulaneki listonosz Jakób Konopacki został tak silnie kopnięty przez spłoszone konie k

